

RECENZJA KSIĄŻKI: NATASHA EZROW, *GLOBAL POLITICS AND VIOLENT NON-STATE ACTORS*, SAGE, 2017, SS. 236.

Państwo, poprzez swe struktury i służby, zapewniać ma swym obywatelom, i wszystkim przybywającym na jego terytorium osobom, a także mieniu, bezpieczeństwo. To oczywiste, choć trąci nieco banałem. Niemniej jednak w czasach nam współczesnych jest to zadanie niezwykle złożone, wielopoziomowe i kosztowne. Z pewnością łatwiej mają te kraje, które los ulokował w, choćby częściowo, dogodnym położeniu geopolitycznym. Takie, które są zasobne; w których bezpośrednim otoczeniu nie trwają konflikty; których relacje z sąsiadami układają się poprawnie; które funkcjonują w ramach większego bytu prawnomiędzynarodowego operującego w duchu współpracy i solidarności itp. itd. Wówczas służby, skrojone adekwatnie do istniejących potrzeb, mają co robić, lecz ich zadania są w swej naturze konwencjonalne. Te same techniki operacyjne stosować można wielokrotnie, bo i podmioty zagrażające bezpieczeństwu publicznemu są dobrze badawczo poznane, a i ich metody działania pozwalają służbom skutecznie reagować, a nawet przewidywać i przeciwdziałać. Znacznie gorzej sytuacja wygląda w tych państwach, gdzie powyżej wskazane czynniki nie występują lub są one na niższym/gorszym poziomie.

Niemniej jednak spokojny i harmonijny rozwój demokratycznych, bogatych państw i społeczeństw Zachodu narażony jest obecnie na liczne nowe zagrożenia. Co jakiś czas pojawiają się podmioty rzucające wyzwanie państwowym strukturom czuwającym nad bezpieczeństwem, a metody przez owe podmioty stosowane niekoniecznie są „typowe”, konwencjonalne. To, w konsekwencji, prowadzi do trudności w skuteczności reagowania na zagrożenia i przeciwdziałania im, a to dalej przekłada się na wzrost niezadowolonia czy nawet do wystąpienia niepokoїв społecznych. Ów deficyt poznawczy nie jest jakoś specjalnie zaskakujący, wszak dynamika ewolucyjna zagrożeń dla bezpieczeństwa jest ogromna. Niemniej liczne publikacje traktujące o szeroko pojmowanym bezpieczeństwie, i eksplorujące je z wielorakich perspektyw, nie dały dotąd odpowiedzi na wszystkie pytania.

Miedzy innymi z tego powodu piszący te słowa zwrócił uwagę na publikację *Global politics and violent non-state actors* autorstwa Natashy Ezrow¹. Można, pozostając

¹ Trudno jest przetłumaczyć z j. angielskiego termin *violent non-state actors*. Stąd zamiennie stosowano w niniejszej recenzji określenia „niepaństwowe podmioty zagrażające bezpieczeństwu publicznemu” oraz „niepaństwowe podmioty stosujące przemoc”. Wersja oryginalna tegoż terminu okazuje się być, jak z powyższego wynika, dalece zgrubniejsza.

na wysokim stopniu ogólności stwierdzić, że książka ta wpisuje się w ważny nurt badań dotyczących bezpieczeństwa. Autorka postanowiła jednak przyjrzeć się z bliska nowym typom podmiotów i nowym metodom przez nie stosowanym, które aktualnie rzucają wyzwanie tradycyjnym państwom, pokojowi i ładowi. To bez wątpienia tematyka niezwykle istotna, słabo poznana, a przy tym bardzo aktualna. Uznać należy więc ten fakt jako element przemawiający na korzyść publikacji.

Wartością dodaną recenzowanej monografii jest także i to, że Natasha Ezrow była znakomicie merytorycznie przygotowana do jej napisania. W 2002 roku uzyskała stopień doktora nauk o polityce na Uniwersytecie Kalifornijskim w Santa Barbara, a krótko potem została wykładowcą na uznanym angielskim uniwersytecie w Essex. Koncentruje ona swój wysiłek badawczy na takich kwestiach jak korupcja i demokratyzacja, polityki reżimów autorytarnych, rozpad instytucji publicznych czy niepaństwowe podmioty zagrażające bezpieczeństwu publicznemu. Jej bogaty dorobek naukowy nie pozostał niezauważony, o czym najlepiej świadczy fakt częstego uczestnictwa w programach telewizyjnych BBC i Al Jazeera w charakterze analityka i komentatora. Co więcej, jest także konsultantką *Komisji Gospodarczo-Społecznej do spraw Azji Zachodniej ONZ*.

Idąc dalej tropem pozytywów wynikających z przygotowania niniejszej pracy wskazać przyjdzie na dobrze przemyślany, logiczny i wynikowy układ treści merytorycznych. Całość podzielona została na cztery podstawowe części: I. Teorie i Kategorie (wstęp i 2 rozdziały); II – Przyczyny pojawienia się i wzrostu liczebności *niepaństwowych podmiotów zagrażających bezpieczeństwu publicznemu* (3 rozdziały); III – Typy niepaństwowych podmiotów stosujących przemoc (5 rozdziałów); IV – Przeciwdziałanie i reagowanie na działania niepaństwowych podmiotów stosujących przemoc (2 rozdziały i wnioski końcowe). Spośród nich tylko I część traktować można w kategoriach teoretycznych, pozostałe trzy, i nie ma co do tego wątpliwości, są już opracowaniami dotyczącymi praktyki i tego, co dzieje się aktualnie na świecie. Takie proporcje również przemawiają na korzyść recenzowanej publikacji.

Merytorycznie nie sposób stawiać Autorce i jej publikacji zarzuty, które mogłyby zaważyć na ogólnej jej ocenie. Przytaczane argumenty są zasadne, wsparte dodatkowo licznymi przykładami z całego świata, a całość lektury jest ponadprzeciętnie przekonująca. Jako najbardziej interesujące, piszący niniejsze słowa, uważa część II a nade wszystko część III. W 3 rozdziałach drugiej części Autorka wykorzystała, za Kennethem N. Waltzem, trzy poziomy analizy (system międzynarodowy, państwo i/lub społeczeństwo oraz jednostka) by podjąć próbę wyjaśnienia przyczyn, dla których tego typu podmioty w ogóle się pojawiają i w jaki sposób „rozwijają” swoją działalność. W przytoczonej zaś III części (5 rozdziałów) dokonano szczegółowej charakterystyki rodzajów niepaństwowych podmiotów stosujących przemoc, w kolejności: buntownicy/rebelianci (polityczni, religijni itp.), organizacje terrorystyczne, watażkowie i maruderzy, gangi i mafie oraz prywatne firmy bezpieczeństwa i siły paramilitarne. Przybliżono m.in. ich ideologie, cele, strategię i taktykę, sposoby finansowania czy rekrutacji. Wszystko zaś jest poparte wieloma konkretnymi przykładami, z nazwiskami i datami.

Wspomnieć w tym miejscu należy również o interesujących zabiegach ożywiających tekst i ułatwiających lepsze zrozumienie przekazywanych treści. Otóż każdy roz-

dział rozpoczyna się tytułem i ramką, w której umieszczono słowa kluczowe. Czytelnik od razu wie, czego może się dalej spodziewać. W tekście głównym natomiast pojawiają się trzy rodzaje elementów dodatkowych: tabele (łącznie 3), boxy (w liczbie 20), zawierające szersze definicje i wyjaśnienie pewnych terminów, oraz case studies (15), gdzie Autorka pozwalała sobie na dość szerokie rozwinięcie konkretnego przykładu działania/wydarzenia/charakterystykę podmiotu. Są one na tyle szerokie, w niektórych przypadkach, że zaburzać to może i utrudniać odbiór tekstu właściwego. Każdy rozdział zwieńczony został wnioskami, rubryką zawierającą enumeratywne wskazanie kluczowych ustaleń, a także kolejną ramką, w której Autorka zadaje Czytelnikowi kluczowe pytania do danego fragmentu (z reguły jest ich 6). W sytuacji, gdyby dany rozdział szczególnie zainteresował odbiorcę, wskazano ponadto adekwatną literaturę rozwijającą, w znaczący sposób, zagadnienia przedstawiane w danej części pracy. Być może znajdą się i tacy, którzy stwierdzą, że za dużo tych „dodatków”, że być może brakuje ich spisu (tabele, boxy i case), że niekiedy występują jedno bezpośrednio pod drugim, lecz, trzeba przyznać że spełniają one swą rolę i są stosowane z niezwykłą konsekwencją. Język i styl, mimo iż wysokospecjalistyczny, to jednak przyjemny i zrozumiały, nawet dla niezbyt biegłego w posługiwaniu się językiem angielskim Czytelnika.

Jako zaletę recenzowanej publikacji, piszący te słowa znajduje również, umieszczony na samym końcu monografii, alfabetyczny index haseł, zawierający nazwiska, nazwy podmiotów, fachowe terminy stosowane przez Autorkę w pracy wraz z odesłaniem do konkretnych stron. Dziś, w dobie szukania oszczędności w kosztach wydania publikacji, rzadko stosuje się tego typu elementy, tym bardziej że ich rzetelne, jak to ma miejsce w tym przypadku, przygotowanie pochłania mnóstwo cennego czasu. Wreszcie kilka słów uwagi poświęcić należy i Bibliografii (References). Ta jest imponująca – 28 stron, maczkiem. Jest to zbiór publikacji naukowych z najbardziej renomowanych wydawnictw zagranicznych i (zwłaszcza) czasopism naukowych. Dla osób zainteresowanych tematyką recenzowanej monografii, czy też poszczególnych rozdziałów, to istna skarbnica wiedzy, gdzie szukać i kogo. Jako zaś drobny mankament owego zbioru uznać należy to, iż Autorka nie dokonała jej podziału na monografie, artykuły w periodykach naukowych itd. Wszystko, choć w kolejności alfabetycznej, wrzucono razem do przysłowiowego „jednego worka”.

Elementem, który może budzić pewne, niekorzystne, zdziwienie u odbiorcy, jest paradoksalnie kwestia ustawienia marginesów. Tak właśnie, marginesów. Trudno bowiem znaleźć uzasadnienie dla faktu, iż ten po zewnętrznej krawędzi pracy jest większy aniżeli ten znajdujący się u grzbietu książki. Różnica jest widoczna tzw. „gołym okiem”, to zaś przekłada się na konieczność mocnego uciskania całości, by można było w ogóle odczytać tekst. Tak być nie powinno, obniża to bowiem komfort lektury. Zresztą, dolny margines, minimalny dodajmy, także znacząco różni się wielkością od górnego, nie aż tak ważnego zresztą. Na kilkudziesięciu stronach znaleźć również można dziwne kreski, ślady, tak jakby maszyna drukarska brudziła kartki. Takiemu wydawnictwu to nie przystoi, źle to bowiem wygląda. Wreszcie, finalna uwaga – stosowanie przypisów w wersji anglosaskiej. Nie jest to oczywiście błąd Autorki, w żadnej mierze, niemniej jednak zmusza się w ten sposób Czytelnika do przerzucenia książki na koniec i zerknięcia

do spisu źródeł celem uzyskania stosownych informacji bibliograficznych. Wykonalne, acz niekomfortowe.

Reasumując, termin „bezpieczeństwo” odmieniany jest obecnie przez wszelkie możliwe przypadki. Naukowej eksploracji podlegają szczególnie polityki i działania władz publicznych w kwestiach zapewniania szeroko pojmowanego bezpieczeństwa (militarne, energetyczne, żywnościowe itp. itd.). Publikacja autorstwa Natashy Ezrow *Global politics and violent non-state actors* również wpisuje się w ten trend, lecz stanowi analizę niepaństwowych podmiotów stosujących przemoc. Dokonuje ich charakterystyki, ocenia ich wpływ na państwo i społeczeństwo, w którym funkcjonują. Przyznać należy, iż jest to analiza pogłębiona, krytyczna, mająca walor nie tylko teoretyczny, lecz i praktyczny. Kluczowa konstatacja, do której Czytelnik dochodzi w trakcie lektury, jest taka, iż wskazane podmioty są w chwili obecnej najpoważniejszym zagrożeniem dla bezpieczeństwa funkcjonowania współczesnych państw i społeczeństw. Zagrożeniem dynamicznym, ewoluującym, zróżnicowanym, do badania którego, a nade wszystko przeciwdziałania mu, próżno szukać jednej właściwej metody. Publikacja dostarcza Czytelnikowi nowe, jakże interesujące, spojrzenie na to, z jakiego powodu tego typu podmioty powstają i dlaczego decydują się one na stosowanie przemocy. To czyni tę monografię pozycją wartościową tak dla praktyków zajmujących się bezpieczeństwem, jak i studentów nauk o polityce, bezpieczeństwie czy stosunków międzynarodowych. Naprawdę warto po nią sięgnąć.